

Język polski w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej
red. nauk. Stanisław Gajda

Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, ss. 399

Książka jest owocem pracy zespołowej opolskiego środowiska naukowego. Zgodnie z założeniem sformułowanym we wstępie przez redaktora Stanisława Gajdę autorzy poszczególnych rozdziałów przedstawili syntetyczne ujęcia relacji polskość//europejskość oraz tradycja//zmiana w obrębie polskiego dyskursu politycznego, artystycznego, prawnoustrojowego i religijnego; ślady relacji kulturowych ujawnia także analiza udziału zapożyczeń leksykalnych w polszczyźnie. Nadrzędnym celem przedstawionej syntezy naukowej jest określenie miejsca polszczyzny w europejskiej przestrzeni językowo-kulturowej. Kilkuletnia już obecność Polski w Unii Europejskiej skłania do stawiania na nowo pytań o polskie dziedzictwo kulturowe w „nowej” Europie. Opolski tom studiów, realizujący poświęcony tej problematyce projekt badawczy Instytutu Badań Literackich PAN, ma znaczenie nie tylko naukowe, ale może być również przyczynkiem do szerszej zakrojonych działań promujących język i kulturę polską w przestrzeni międzynarodowej. Warto byłoby również zająć się przygotowaniem opracowań o charakterze syntetyzującym i zarazem bardziej popularyzatorskim w różnych wersjach językowych. Podczas międzynarodowych spotkań badacze z innych krajów sygnalizują deficyt nowszych, przystępnie napisanych prac, przybliżających zainteresowanym obcokrajowcom z Zachodu dziedzictwo kulturowe krajów Europy Środkowo-Wschodniej. A i obywatele tych ostatnich niewystarczająco dzielą się własnym dorobkiem kulturowym, by kontakty nie wymagały zintensyfikowania i wzajemnej promocji. Opolski tom studiów nie zawiera jednak sprecyzowanego adresu czytelniczego, a poszczególni autorzy w różnym stopniu uwzględniają perspektywę czytelnika polskiego lub

obcego; mniej lub bardziej obeznanego z problematyką, którą poruszają. Może jednak lepszym rozwiązaniem byłaby koncepcja opracowania z wyraźnie określonym odbiorcą? Ograniczenie takie mogłoby wpłynąć na pewne zawężenie zakresu poszczególnych studiów składających się na cały tom, ale zarazem stanowiłoby dodatkowe, oprócz ogólnie sformułowanego tematu, kryterium doboru problematyki i jej prezentowania – spajające opracowania wszystkich autorów.

Próbie łączenia różnych adresów widać wyraźnie w otwierającym tom rozdziale autorstwa Stanisława Gajdy (*Polszczyzna wobec kultury polskiej i europejskiej*, s. 9–75). Bogata materia tego studium mogłaby stanowić temat kilku osobnych syntez skierowanych do różnych grup odbiorców. W pierwszej części szkicu autor określa miejsce języka polskiego wśród innych języków europejskich, odnosząc się do różnych kryteriów kategoryzacji rzeczywistości językowej: strukturalnej, genetycznej i geograficznej; zwięźle przedstawia również dzieje przeobrażeń wzajemnych relacji między narodem, państwem i językiem, a także różne naukowe ujęcia relacji między kulturą i językiem, by następnie skupić uwagę na cechach polskiego dyskursu narodowego, ujawniającego, zdaniem badacza, „duże zróżnicowanie i dynamikę tożsamości” (s. 29). Zwraca uwagę na takie postawy i wartości uczestników dyskursu, jak: zakorzenienie w tradycji, indywidualizm, emocjonalizm, a także kształtowany na ich podstawie nacjonalizm, przejawiający się w przywiązaniu do pewnych mitów narodowych. Druga część opracowania ma przede wszystkim wartość informacyjną dla czytelnika nieobeznanego z sytuacją polskiej wspólnoty językowej oraz mniejszości etnicznych, posługujących się różnymi językami, od średniowiecza po czasy współczesne. Autor omawia społeczne, przestrzenne i funkcjonalno-stylowe różnicowanie się polszczyzny. Rozdział kończy prezentacja założeń, celów i środków polskiej polityki kulturowo-językowej w ostatnich latach, przy czym badacz formułuje również własne postulaty w tym zakresie, co ukierunkowuje rozważania końcowe przede wszystkim na odbiorców decydujących o kształcie tej polityki w naszym kraju i prowokuje do dyskusji w gronie fachowców. Szczególnie ważny wydaje mi się postulat „nowego uniwersalizmu” przewyciężającego trendy unifikującej globalizacji językowej i kulturowej: „Przyszłość – pisze Stanisław Gajda – należy wiązać ze wzmocnieniem komunikacji międzykulturowej w warunkach równoprawności kultur i języków niezależnie od ich wielkości” (s. 71). Rozumiejąc, jak sądzę, wagę tego celu polityki kulturowo-językowej, polscy humaniści

zastanawiają się obecnie, w jaki sposób obronić rangę języka narodowego w nauce, a jednocześnie zapewnić funkcjonowanie osiągnięć polskich badaczy poza granicami kraju. Autor kończy swój wywód trochę niepokojącą refleksją, że sami nosiciele języka mogą nie być zainteresowani jego zachowaniem.

Istotna zatem jest kwestia samoświadomości użytkowników języka: pozytywnych bądź negatywnych autostereotypów, które decydują o tym, jak dana wspólnota kulturowo-językowa postrzega swoje miejsce w świecie, jak kształtuje swoją tożsamość, jakie ma cele i aspiracje. Odpowiedzi na te pytania mogłyby dostarczyć badania postulowane przez Wojciecha Chlebde. Bardzo interesujące, dogłębne i metodologicznie przemyślane studium (*Europejskość w najnowszym polskim dyskursie politycznym* – s. 77–184), pomieszczone w omawianym tomie, zarysowuje już pewien ważny fragment „mapy mentalnej” – jak to określa autor – Polaków po tym, jak uległa ona istotnej „rekonfiguracji i rewaloryzacji” (s. 79) w okresie radykalnej zmiany polityczno-ekonomicznej i społecznej w latach 90. XX wieku. Na podstawie analizy obszernego materiału językowego – definicji słownikowych, współczesnych tekstów publicystycznych oraz danych z największych korpusów tekstowych języka polskiego – stanowiącego kontekst dla interpretacji znaczeń hasła *Europa* i jego derywatów używanych w wyrażeniach i zwrotach eksponujących pojęcie ‘europejskości’, autor przedstawia własne propozycje definicyjne i formułuje postulaty dalszych badań interdyscyplinarnych. „Dociekanie autoportretu polskiego” będące celem tych analiz służy przede wszystkim rozwijaniu samoświadomości rodaków, a obszernie zaprezentowany materiał źródłowy w postaci fragmentów tekstów publicystycznych reprezentujących polski dyskurs polityczny na temat europejskości jest doskonałym „lustrem”, w którym odbija się szerokie spektrum postaw i opinii polskich elit symbolicznych (od zdecydowanych zwolenników Europy takiej, jaka jest, do zdeklarowanych „antyeuropejczyków”), a co za tym idzie, daje odbiorcom podstawę do samodzielnych przemyśleń, również na temat polityki integracji europejskiej. Budowana przez badacza „językowa mapa polskiej pamięci zbiorowej” ma zostać uzupełniona – jak zapowiada autor (s. 88) – o „mapę niepamięci”, która dopełni obraz całokształtu tożsamości polskiej. Jest to szczególnie obiecujące zamierzenie, gdyż zbiorowa niepamięć społeczności poddanej w wielu okresach dziejowych represjom politycznym, cenzurze ze strony obcej władzy, a także autocenzurze (liczne tabu motywowane religijnie, obyczajowo, ideologicznie itp.) wyda-

je się równie interesującym przejawem mentalności Polaków, co wszelkie ujawnione dowody zbiorowej pamięci. Powracając do kwestii adresu czytelniczego: Europejczykowi z innej przestrzeni kulturowo-językowej trzeba by chyba jednak zaprezentować nasze zbiorowe dylematy i sprzeczności autoportretu w sposób bardziej uogólniony i wybiórczy, w postaci wniosków przystępnie zinterpretowanych przez samego badacza, nawet za cenę narażenia się – czego autor deklaratywnie unika w studium prezentowanym polskiemu czytelnikowi – na zarzut pewnej subiektywności „niekorygowanej innymi subiektywnościami”. Ostrożność autora jest uzasadniona – problematyka, którą się zajmuje, jest drażliwa, co nie ułatwia zdystansowanego oglądu.

Poezja polska jest jednym z nielicznych, jak się wydaje, zasobów polskiego dorobku kulturowego, o których wartości nie trzeba przeciętnie wykształconych Europejczyków specjalnie przekonywać. Dwie nagrody Nobla w ostatnim trzydziestolecium dla polskich poetów i kolejne nominacje utrwaliły jej rangę w międzynarodowej przestrzeni kulturowej. Warto więc wykorzystać ten fenomen w kreowaniu przedsięwzięć służących wzbudzaniu i podtrzymywaniu zainteresowania literaturą polską w Europie i w świecie. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż wymaga przede wszystkim pokonania bariery językowej. Trudno liczyć na masowe przystępowanie cudzoziemców do nauki języka polskiego, choć na pewno znajdziemy pasjonatów gotowych uczyć się języka, by poznawać w oryginale poezję Miłosa czy Szymborskiej. Mniej zdeterminowanym miłośnikom poezji trzeba jednak zaproponować wartościowe przekłady – docenianiu poetów powinno zatem towarzyszyć wspieranie prac tłumaczy jako ambasadorów polskiej literatury. Warto też dokonywać na bieżąco rekonesansu dorobku artystycznego współczesnych twórców, często jeszcze nieznanymi szerszemu gronu odbiorców, także po to, by określić ich potencjał promocyjny. Studium Elżbiety Dąbrowskiej: *Pejzaż stylowy najnowszej poezji polskiej* (s. 185–245) wychodzi naprzeciw również takiemu zapotrzebowaniu, choć aspekt pragmatyczny jej opisu jest ubocznym efektem głównego zamierzenia: uchwycenia pewnych tendencji i kierunków właściwych ponowoczesnej sztuce poetyckiej. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż „idiostyle” współczesnej liryki polskiej są wielorako zróżnicowane; uczestniczą w złożonej postmodernistycznej grze gatunkami, stylami i językami przekazu, wymykając się tradycyjnie przyjmowanym kategoryzacji. Już samo znalezienie adekwatnego metajęzyka dla opisu tej „nowej poetyckości” wymaga prawdziwego kunsztu językowego. Podziw budzi

ekwilibrystyka i inwencja słowotwórcza autorki – niestroniąca od metafory, której wartość konceptualizacyjna (poznawcza) sprawdza się nie tylko w poezji i języku potocznym, ale i w naukowym dyskursie meta-poetyckim. Autorka odnotowuje związek polskich doświadczeń w negowaniu obowiązujących dotąd norm i kanonów (estetyczno-etycznych) ze światowymi nurtami postmodernizmu, ale nie skupia się na analizach porównawczych, które wskazywałyby na zakres adaptacji sprawdzonych gdzie indziej metod dekonstrukcji wzorców artystycznych lub nowatorskich propozycji ze strony polskich twórców, lecz koncentruje uwagę na rozpoznaniu w „królestwie różnorodności”, jakim jawi się rodzima twórczość poetycka, pewnych powtarzalnych konceptów i gier językowych, spajających poszczególne style indywidualne. Dostrzeżone linie stylowe identyfikuje autorka jako „idiomy”: konwersacyjny, konwencjonalny (retoryczny) i retoryczno-konwencjonalny (s. 237), przypisując temu pierwszemu (zerwanie z tradycją poetycką, kolokwialność, sylwiczność, kolażowość itp.) znaczenie dominujące.

Miejsce polskiej literatury czy sztuki w europejskiej przestrzeni kulturowej jest przedmiotem dyskusji. O zakresie jej rodzimości//uniwersalności decydują jednak twórcy, którym nikt nie może narzucić wyboru w tym zakresie. Inaczej rzecz się przedstawia w takich dziedzinach aktywności społecznej, jak prawo czy ekonomia. Przynależność do międzynarodowych organizmów politycznych, takich jak Unia Europejska, oznacza zobowiązanie państw członkowskich przede wszystkim do przyjęcia jednolitych uregulowań prawnych w wielu dziedzinach, a co za tym idzie – także pewnego systemu wartości i wzorów relacji społecznych wraz z wyrażającymi je modelami dyskursu publicznego. Nic zatem dziwnego, że Konstytucja RP z 1997 roku inspirowana jest Europejską Konwencją Praw Człowieka, a już wcześniejsze akty prawodawcze, od Konstytucji 3 maja z 1791 roku poczynając, pozostawały w ścisłych związkach z systemami prawnymi Europy i Stanów Zjednoczonych, jak dowodzi Ewa Malinowska w rozdziale 4. omawianego zbioru (tekst pt. *Polski dyskurs prawnoustrojowy na tle europejskiej kultury prawnej*, s. 247–282). Pomimo różnych politycznych podziałów i odrębności lokalnych zwyczajów kultura prawna krajów europejskich zawsze wykazywała wiele podobieństw w zakresie norm, instytucji i techniki prawodawczej, co jest uwarunkowane przede wszystkim dziedzictwem prawa rzymskiego i uniwersalizującym oddziaływaniem chrześcijańskiej etyki na systemy normatywne poszczególnych społeczeństw. Autorka omawianego studium

charakteryzuje przemiany polskiego dyskursu prawnoustrojowego tylko w ciągu ostatnich 200 lat (znacznie dłuższe dzieje kultury prawnej i bogactwo jej językowych przejawów musiałyby być przedmiotem osobnych studiów) na przykładzie tekstów realizujących akty konstytucyjne. Analiza ta wykazuje, jak zmienne uwarunkowania społeczne i polityczne wpływały na relacje komunikacyjne między prawodawcą a adresatami norm oraz na realizowany w tekstach konstytucji przekaz wartości. Zasygnalizowane przez Ewę Malinowską związki polskiego dyskursu prawnego z ważnymi aktami europejskiego prawodawstwa są warte dalszych badań, także z pragmatycznego punktu widzenia. Świadomość podobieństw i różnic, zwłaszcza w wymiarze aksjologicznym, jest podstawą wzajemnego porozumienia i może się przyczynić do skutecznego wypracowania kompromisu, na przykład w sprawie projektu konstytucji europejskiej.

Kontekst historyczny został uwypuklony w charakterystyce dyskursu religijnego, dokonanej przez Marzenę Makuchowską (*Polski dyskurs religijny – tradycja i zmiana*, s. 283–374). Sporządzając obszerną syntezę, także na użytek czytelnika niespecjalnie obeznanego z tematem, autorka przedstawia różnorodność językowych, stylowych i gatunkowych przejawów tego dyskursu od średniowiecza po czasy obecne. Wiele miejsca poświęca kształtowaniu się stylu biblijnego i kaznodziejskiego, zarówno w związku z przekładami tekstów i adaptowaniem charakterystycznych dla poszczególnych epok wzorców stylowych, jak i przemianom tego dyskursu na gruncie rodzimym w związku ze zmiennymi potrzebami społeczeństwa i zadaniami Kościoła. Napięcie pomiędzy kanonicznością (dążeniem do zachowania tradycji i rytuału) a zmianą wynikającą z przystosowywania się do nowych potrzeb i warunków funkcjonowania społeczeństwa wyznacza kierunki rozwoju dyskursu religijnego (mniej lub bardziej konserwatywne). Badaczka ukazuje zróżnicowanie form i treści przekazu religijnego w ostatnim półwieczu, skupiając się na analizie przemian w językowym obrazie świata *sacrum* oraz w sferze technik perswazji i stylów komunikacji. Zważywszy, jak ważną rolę religia odgrywa nadal w kształtowaniu nie tylko prywatnej, ale i publicznej sfery życia Polaków, obecny stan świadomości polskich katolików i kształt dyskursu religijnego – zwłaszcza w relacji do dyskursu obywatelskiego toczącego się w ramach wyznaczonych przez zasady demokracji europejskiej – są warte stałej uwagi i analiz z różnych punktów widzenia.

Omawiany tutaj zbiór studiów zamyka opracowanie Tadeusza Piotrowskiego pt. *Zapóżyczenia leksykalne w języku polskim jako ślady relacji kulturowych* (s. 375–399). Przejęciom obcych nazw poświęcono wiele opracowań historycznojęzykowych, ponieważ wpływy kulturowe i językowe wiążą się zwykle z okresowym zintensyfikowaniem kontaktów między społecznościami, wzrostem prestiżu określonych krajów i ich kultur lub ich ekspansją (polityczną, cywilizacyjną etc.) oraz innymi czynnikami historycznie zdeterminowanymi. Autor przypomniał krótko te uwarunkowania decydujące o nasileniu, w pewnych okresach rozwoju polszczyzny, zapożyczania słów z języków: greckiego, łacińskiego, niemieckiego, francuskiego i czeskiego (pożyczkę z tych języków nie zostały jeszcze „zde-tronizowane” przez anglicyzmy), skupiając się jednak przede wszystkim na udziale słownictwa pochodzenia obcego we współczesnym zasobie leksykalnym użytkownika języka polskiego. Szczególnie interesująca jest tu wyliczona procentowo frekwencja zapożyczeń w biernym (słownik) i czynnym (teksty) słownictwie Polaków, a także różnice częstości występowania związane z określoną odmianą języka. Autor odnotowuje duży udział germanizmów w leksyce języka polskiego i ich silne zintegrowanie z systemem polszczyzny. Problematyczna pozostaje sprawa ustalenia etymologii nazw i pośrednictwa w procesie zapożyczania, co istotnie może niekiedy modyfikować obraz kontaktów kulturowych.

Opracowanie pomyślane jako syntetyczny przegląd zagadnień mieszczących się w zakresie wyznaczonym przez tytuł całego tomu nie prowokuje raczej do dyskusji czy polemik z autorami poszczególnych szkiców, którzy relacjonują także wyniki badań i przemyśleń innych autorów, odsyłając zainteresowanego czytelnika do szczegółowych (szerszych) opracowań poszczególnych problemów, które w tak zaplanowanych prezentacjach mogły być jedynie zasygnalizowane. Niektóre z bardziej szczegółowych analiz materiału (zob. teksty Wojciecha Chlebdy i Elżbiety Dąbrowskiej) są fragmentami – jak informują autorzy – większych opracowań własnych. Problematyka omawianego tomu jest bowiem zakreślona tak szeroko, że nie może być zamknięta w jednej książce, choćby doskonale spełniającej wymagania syntezy. Warto więc może byłoby ją – na potrzeby dalszych tego typu przedsięwzięć – nieco uściślić, tak co do celu opracowania, jak i zasygnalizowanego wyżej adresu czytelniczego. Wpłynęłoby to zapewne na uzyskanie większej „jednolitości teoretyczno-metodologicznej”, która w prezentowanym opracowaniu zespołowym – jak uprzedza czytelnika redaktor tomu – nie została osiągnięta. To, co

byłoby wadą syntezy bardziej podręcznikowej (dla adeptów) i popularyzatorskiej, ma jednak pewną zaletę z punktu widzenia odbiorcy nastawionego na prezentację różnorodnych perspektyw oglądu problematyki, która nie jest mu całkiem obca. Z opracowań składających się na opolski tom wyłania się obraz jeszcze jednego obszaru komunikacji, który nie został poddany analizie przedmiotowej: chodzi o bogato – jak się okazuje – zróżnicowany „pejzaż stylowy” naukowego dyskursu humanistycznego, który odzwierciedla nie tylko ponadnarodowe standardy komunikacji naukowej, ale i zwyczaje kształtowane na gruncie rodzimej etnoretoryki oraz indywidualnych preferencji autorów. Miejsce polskiego dyskursu naukowego w europejskiej przestrzeni kulturowej zasługuje na osobną syntezę – jak i inne, z konieczności pominięte w omawianym tomie, obszary naszego dziedzictwa.

Irena Szczepankowska
Uniwersytet w Białymstoku